Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. **Numer zawiera 6 stron druku** Cena 25 groszy

# TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

Rok IX | Tarnów, piątek 26 czerwca 1936 r. | Nr. 24

„Żydzi twierdzą, iż wstęp do kraju jest zatarasowany bramą znajdującą się w rękach Anglików. Ważnem jednak jest, by klucz tej bramy znalazł się w naszych rękach. A kluczem tym jest ziemia".

*(Usyszkin)*

Nr. tel. 45 Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Dr I. Schwarzbart: Chaim Weizman
Naród żydowski na froncie walki o Erec Izrael
Antysemitom pod rozwagę
Mgr M. Dintenfass (Tarnów): Od Haseł do czynów
Mosze Reiber (Rzeszów): Na marginesie aktualnych problemów starszej młodzieży
Anszel Taub (Dębica): Bnej Sjonom pod rozwagę
Przed wyborami do kahału
Na fali wydarzeń
Posiedzenie Rady miejskiej
P. Dr Kryplewski przeciw p. A. Marszałkowiczowi
Ze sportu — Kronika i inne...

Org. „Mizrachi" zawiadamia, że w sobotę 27 bm. podczas modlitwy porannej w Starej Bóżnicy (pl. Rybny) wygłosi **kazanie**

## rabin AWIGDOR z Andrychowa

W tym samym dniu o godz. 5·30 popoł wygłosi w Starej Bóżnicy referat n. t. „Problem palestyński i jego rozwiązanie"

Dr I. SCHWARZBART

# Chaim Weizman

Niema dziś w całym narodzie żydowskim, drugiego Żyda, któryby na barkach swoich dźwigał tak olbrzymie brzemię odpowiedzialności i trosk jak Chaim Weizman.

Wiemy wszyscy, kim jest Weizman i jakie są jego zasługi w dziejach nowoczesnego sjonizmu. Wiemy o tem, że w najkrytyczniejszej chwili ruchu sjonistycznego, na początku wojny światowej, w chwili, gdy naturalnym biegiem rzeczy organizacja sjonistyczna była rozprzęgnięta, a los naszego dzieła rzucony był na niepewne fale wojny, że wówczas Chaim Weizman — przez nikogo nie wybrany, a jedynie niepokojem o los swego narodu szarpany, chwycił za ster i okręt Teodora Herzla wyprowadził poprzez rafy i niebezpieczeństwa na pełne morze nowej historji żydowskiej. Niedola najnieszczęśliwszego z narodów gnała go naprzód, dodawała mu sił i uczyniła zeń meszulacha, którym Opatrzność sama się posługuje, aby zgotować narodowi naszemu lepsze jutro.

Ponury, w sobie zamknięty — z iskry Bożej czerpał siły, aby nie ugiąć się pod ciężarem tak olbrzymich trudności, z jakiemi jeszcze nigdy nie borykał się naród na drodze do odzyskania utraconej niepodległości. W świecie politycznym zyskał wielkie imię. Bez siły materjalnej, bez potęgi zdołał utorować bezdomnemu narodowi uznanie i dać początek do nowej ery naszej historji.

Naród żydowski zawiódł. Historyczne, pełne bólu i wyrzutu pytanie Weizmana: Narodzie żydowski gdzie jesteś? — było okrzykiem rozpaczy nad powolnem gromadzeniem naszych sił wewnętrznych dla historycznego zadania. Gdyby naród wówczas był się odezwał dziesięciokrotnie większym wysiłkiem, byłaby dziś nasza pozycja o wiele silniejsza. Niestety — zwolna tylko torowała sobie drogę myśl samowyzwolenia. Zadużo było wśród nas cyników, chłodnych a przemądrzałych obserwatorów, zadużo sceptyków i egoistów. Jakby z granitu rąbać trzeba było czyn i ofiarność. A czas mknął naprzód. Czas — nasz największy przeciwnik — stawał przed nami i koszmarnie przestrzegał i wołał: prędzej, prędzej naprzód!

Czy wolno dziś ukryć przed sobą samym tę prawdę, że tylko część narodu wzniosła się do ofiar na rzecz nowej Palestyny? Dziś, gdy kręgi naszego ruchu stają się coraz szersze, a jego nurt — coraz głębszy, dziś gdy przepowiednie i myśl Teodora Herzla, gdy wołanie i ostrzeżenia Chaima Weizmana urastają do rzędu proroctwa, dziś gdy osaczony naród lgnie do Palestyny jako do najważniejszej przystani naszego ratunku, dziś dopiero widać w całej pełni ogrom grzechu, jaki popełnił wobec siebie samego naród nasz przez swoją niedostateczną aktywność i niewystarczające poczucie odpowiedzialności.

Na tej drodze ciężkiej i ciernistej — Chaim Weizman miał spewnością niejednokrotnie chwile zwątpienia. Zagrzebywał je i ukrywał wewnątrz swej duszy. W takich może chwilach zniżał się jego lot. Wówczas to powstawał między znaczną częścią ruchu naszego a sternikiem rozdźwięk i żal.

Na XVII kongresie Chaim Weizman musiał odejść. Z bólem tylko — większość kongresu zdecydowała się na krok, który go do odejścia skłonił. Była to spewnością najcięższa chwila nie tylko dla niego, ale i dla tych, którzy odejście jego spowodowali. Wiedzieliśmy bowiem, czem Weizman był dla ruchu. Lecz nie było wówczas innej drogi. Był to głęboki konflikt między wiarą ruchu, a chwilowo załamującym się wodzem. Taki sam konflikt, jak w przeszłości, na VI kongresie między opozycją, której przewodził Chaim Weizman, a — Teodorem Herzlem, w dniach Ugandy.

Próbowano w ten konflikt wlączyć momenty osobiste. Ale to jest płytkie ujęcie zagadnienia. Był to konflikt sięgający do samych źródeł naszego ruchu. Historja tylko tak go osądzi, a nie inaczej.

Ale każdy z nas wiedział, że Chaim Weizman prędzej czy później wróci. Wiedzieliśmy, że się znowu dźwignie i spowrotem ujmie ster w ręce. I Chaim Weizman może w chwilach refleksji czuł, że nie kongres lecz idea, której całopalnie służył zwyciężyła. I dlatego wrócił.

Dziś, w ciężkich dniach przełomowego borykania się naszego ruchu — Chaim Weizman stoi znowu na szamotanym okręcie i trzyma ster w dłoni. Dzierży go silnie, z niesłychanem poczuciem odpowiedzialności, oddając cały swój autorytet, wielkie doświadczenie, rozum polityczny i inspirację w służbie narodu. Noblesse oblige!

Właśnie ci, którzy na XVII kongresie podnosili dłoń przeciw Chaimowi Weizmanowi, właśnie ci mają dziś obowiązek tem silniejszego podkreślenia, że stoją przy sterniku naszej nawy, walczącym ciężko z żywiołami i przeciwieństwami.

Cały Naród ma dziś obowiązek wesprzeć solidarnie Wodza, który walczy za nas wszystkich.

Niech Chaim Weizman wie, że w dumnej i hardej walce o przyszłość naszą ma za sobą cały ruch.

Znamy Jego trud dni dzisiejszych i chcemy pomóc mu dźwigać olbrzymie brzemię...

# Naród żydowski na froncie walki o Erec Izrael

**(Referat prezesa Związku świat. ogólnych sjonistów tow. Dra I. Schwarzbarta)**

Co z nami będzie? Oto pytanie, które nasuwa się każdemu, kto przypatruje się ostatnim zdarzeniom w naszem życiu i zastanawia się nad sytuacją Żydów tak w krajach golusowych jak i w Erec Izrael. W krajach golusowych pętla na naszych szyjach zaciska się coraz bardziej. W Erec Izrael zaś płoną lasy i sterty zboża, a kule ranią śmiertelnie tych, którzy przybyli, by odbudować kraj i tam znaleść szczęście.

Sprawiedliwość i prawo historyczne wymagają, by Palestyna była naszą. Sprawiedliwość wymaga, by 16-miljonowemu narodowi oddano kawałek ziemi na kuli ziemskiej. Ale etyka, sprawiedliwość i prawo historyczne nie mają niestety wielkiej wartości w realnej polityce. I dlatego piętrzą się trudności w odbudowie naszego kraju. Szczególnie ostatnio trudności te znacznie się powiększyły.

Wrogie nastawienie Arabów do kolonizacji żydowskiej w Palestynie nie jest podyktowane względami gospodarczemi. Zaludnienie bowiem krajów arabskich (Syrja, Irak, Arabja) jest słabe, bo zaledwie 4 dusze na 1 km. kw. Arabowie mają zatem dość przestrzeni do rozwoju jeszcze na 100 i więcej lat, a Palestyna nie jest im potrzebna dla ekspansji. Że Arabowie mają dość ziemi, świadczyć może fakt, że ziemię darowaną im przez rząd palestyński w Bejt Szan sprzedali Żydom...

A zatem nie wewnętrzna sytuacja krajów arabskich wywołuje wrogie ustosunkowanie się Arabów do kolonizacji Żydów w Palestynie.

Natomiast dzieło nasze w Palestynie zagrożone jest ze względów politycznych. Arabowie nie chcą dopuścić, by Żydzi zbudowali w Palestynie swoją ojczyznę, przyczem pomaga im mała grupka komunistów, którzy gdzieindziej występują rzekomo w obronie sprawiedliwości, a tam razem z muftim palą dorobek robotnika żydowskiego.

Obecna walka w Palestynie ma zatem charakter wyłącznie polityczny. A walkę polityczną można zlikwidować albo przy pomocy rozejmu albo też siłą.

My walki z Arabami nie pragniemy. Nikt nie może nam zarzucić aktów gwałtu wobec Arabów. Ani jedną kroplą krwi arabskiej w napadzie żydzi się nie splamili. Były już eksperymenty dla ustalenia współżycia żydowsko-arabskiego na zasadzie pokoju. Był jeden esperyment proletarjacki. Komuniści żyd. Haszomer Hacair i lewica Poale Sjonu głosiły, że należy porozumieć się z robotnikami arabskimi, uświadamiając i organizując ich wspólnie z robotnikami żydowskimi (irgun meszutaf), a wówczas będzie spokój. Odpowiedzią na ten eksperyment były ostatnie wypadki. Arabscy robotnicy portowi w Jaffie strejkują, arabscy maszyniści kolejowi rzucają płonące żagwie na zboże żydowskie, robotnicy arabscy w Haifie nie chcą słyszeć o współpracy, a Haurańczycy urządzili pogrom w Jaffie. Oto odpowiedź na proletarjacki eksperyment zawarcia pokoju z robotnikiem arabskim.

Był drugi eksperyment kapitalistyczny — Brit Szalom. Chcieli się porozumieć z effendim, a więc z kapitalistami, a odpowiedzią była — Naczelna Rada arabska.

Spokój możnaby było i dziś uzyskać jedynie za cenę rezygnacji z deklaracji Balfoura, z imigracji, z dalszego rozwoju Palestyny. Słowem zrezygnować z naszego ideału — a o tem chyba mowy być nie może.

Pozostaje nam jedynie zwycięstwo siłą, siłą gospodarczą, finansową, kulturalną itd. Siła to przedewszystkiem liczba. Skoro obecnie tej przewagi liczebnej nie mamy, musimy szukać sprzymierzeńca, a tym sprzymierzeńcem w tej chwili może być jedynie Anglja. Mamy wielkie żale do Anglji, a w szczególności do Wysokiego Komisarza, że prowadzi politykę złą i chwiejną, musimy zatem starać się o zmianę tego politycznego nastawienia rządu angielskiego, ale opierać musimy się jedynie na Anglji.

W tym też kierunku idzie praca egzekutywy, która stoi na wysokości zadania. Prowadzi ona politykę stanowczą i odważną i ma już nawet do zanotowania kilka zwycięstw. Sytuacja jest wprawdzie ciężka, ale należy sobie uprzytomnić, że to jest walka ciężka i żmudna, którą niewątpliwie wygramy. Nie wolno popadać w pesymizm i załamać ręce. Walkę wygrywa ten, kto ma silniejsze nerwy i zachowuje równowagę ducha i umysłu.

Dla wzmocnienia naszej pozycji musimy gromadzić nasze siły wewnątrz narodu, oraz musimy kontynuować naszą konkretną pracę odbudowawczą. Musimy gromadzić fundusze na kupno ziemi, na kolonizację, rozbudować przemysł i powiększyć liczbowo jiszuw. Bo jedynie liczba i konkretne pozycje są argumentami w walce politycznej. Sytuacja w Palestynie nie jest groźna. Rozmach arabski się załamie, bo niema podstaw gospodarczej konieczności, a w międzyczasie my musimy budować i budować.

Wodzowie stojący na posterunku i siwiejący z ciężkiej troski potrzebują zachęty od nas, oraz dowodów, że cały naród żydowski stoi za nimi w ich ciężkiej walce o naszą przyszłość. Tą zachętą, tym dowodem będzie zwarcie szeregów i zwiększenie ofiarności dla przyspieszenia tempa odbudowy. Jeżeli naród żydowski wydobędzie maksimum sił — to przyszłość zapewniona. Przyjdą lepsze czasy, bo zło nie jest wieczne. Kto wie, czy nie przeżywamy obecnie czasów mesjaszowych, kiedy kielich goryczy się zapełnia. Musimy stanąć na wysokości zadania wobec wielkich obowiązków, jakie historja na nas obecnie nakłada. V.

# Antysemitom pod rozwagę

W „Naszym Przeglądzie" z 23 bm. daje S. H. świetną odprawę antysemickim wywodom posła Sikorskiego, referenta ustawy o pełnomocnictwach, który w debacie sejmowej nad pełnomocnictwami prześcignął wszystkie dotychczasowe antysemickie wystąpienia. Przytaczamy niektóre ustępy tego artykułu:

„P. Sikorski, chcąc potępić Żydów, sięga bardzo daleko, w samą głąb dziejów: Jako niehistoryk nie wia on — jak powiada — dlaczego Rzymianie zniszczyli Jerozolimę, aczkolwiek hołdowali mocnym kanonom prawnym. Nie trzeba na to znać historji powszechnej, wystarczy znać historję Polski. Rzymianie podbili Palestynę z tych samych powodów, z jakich Prusy, Austrja i Rosja podbiły Polskę, choć i w tych państwach obowiązywały rzymskie kanony prawne. To też niejeden nacjonalista okupacyjny taksamo rozumował o Polsce, jak p. Sikorski rozumuje o Palestynie.

Dalej mówca ma pretensję do Żydów, że w ciągu 6 wieków (raczej nawet 8) nie zdążyli się zasymilować".

Na to pytanie odpowiada S. H:

„We wskrzeszonej Polsce reakcjoniści odrzucają asymilację ze względów antysemickich, a postępowcy polscy jej nie wymagają, rozumiejąc, że w państwie nowoczesnem można być dobrym obywatelem i hołdować kulturze odrębnej, byle sprzyjać dążnościom państwowym Polski i spełniać odpowiednie obowiązki.

Zresztą widzimy, że Trzecia Rzesza, która jest ideałem antysemitów polskich, prześladuje swych Żydów, pomimo, że ci się przeważnie zasymilowali, przyczem gnębi nawet wychrztów za pochodzenie, za rasę. Jest więc ze strony antysemitów obłudą, gdy z jednej strony sami odrzucają asymilację, a z drugiej uzasadniają wrogi stosunek do Żydów tem, że ci się nie chcą asymilować.

Nie jest tembardziej winą Żydów, że nie są rolnikami i robotnikami, lecz trudnią się temi zawodami, do których mają jeszcze jaki taki dostęp. Owszem, niech nastąpi przewarstwowienie Żydów, niech zostaną dopuszczeni na wieś, do fabryk. Bardzo chętnie ustąpią z handlu i zawodów wolnych, które w dobie etatyzmu i nagonki na inteligencję są „przywilejem" na pędzenie półgłodnego życia.

Krytykuje p. Sikorski także krajowy handel i przemysł, każąc odróżnić spryt od zdolności kupieckiej. Owszem można się zgodzić, że handel i przemysł w Polsce — zarówno polski jak i żydowski — znajduje się w stanie opłakanym, wegetuje, zamiera. Ale czy winni są temu Żydzi?"

bo —

...zamiast zrozumieć, że Polskę należy przeorjentować na rynek wewnętrzny, rynek mocno powiększony, na masowego konsumenta, z chwilą, gdy dawny rynek zewnętrzny ustał, czyniono wszystko, aby sytuację pogorszyć, aby wywołać t. zw. kryzys, który jest wytworem sztucznym, dziełem sobkostwa i niedołęstwa. Dwa czynniki złożyły się na to — pozornie przeciwstawne, a jednak dążące do tego samego fatalnego celu: antysemityzm i etatyzm. Przez zabicie inicjatywy prywatnej, zaprzepaszczono sposobność do pracy. Potem ten sztucznie skurczony „bochenek" antysemiccy kazali monopolizować na rzecz „rdzennych", wydzierając ostatni kęs chleba Żydom, zamiast powiększyć ten bochenek, aby starczył dla wszystkich. Zresztą i ten etatyzm nie wypływał u nas z pobudek socjalistycznych, lecz także z antysemickich i partyjnych. Głoszono, że gdy panem produkcji będzie państwo, można będzie wyrugować Żydów, a za jednym zamachem wyparto także tych, którzy nie należą do obozu panującego. Oto dlaczego mamy najgorszy handel na świecie i nienajlepszy przemysł. By upośledzić Żydów, upośledza się całą prywatną przedsiębiorczość gospodarczą, a przedsiębiorczość upaństwowiona, aczkolwiek jest popierana, sama stoi nisko, jako kierowana przez biurokratów, jako kosztowna, jako produkująca drogo, a zatem nie mająca odpowiedniej ilości odbiorców.

Co tu tedy poradzi spryt żydowski czy polski? I na jakiej podstawie ma to importować kapitały Rotszyld, który się p. Sikorskiemu w tej roli tak podoba? Nie czyni tego ani żydowski wielki Rotszyld, ani polsko-amerykańscy mali Rokfelerowie, którzy w gromadzie mogliby to uczynić. Zresztą próbowali, ale sparzyli się na naszym etatyźmie i biurokratyzmie, który jest ojcem antysemityzmu, albo jego synem (jak to woli). Niema za co pogardzać z napiętnowanym przez p. Sikorskiego Fetterem, który sprowadza do kraju z Hiszpanji tanie pomarańcze, bo w dobie wymiany kompenzacyjnej za importowane pomarańcze wywozi się wyroby polskie, a więc zyskuje na tem i konsument i producent. Jeżeli zaś zdarzyła się słynna historja z opakowaniem, to wszak już wyjaśniono, że hurtownik żydowski padł ofiarą swego katolickiego dostawcy, który na mocy obyczajów tamtejszych, sądził, że rysunek odnośny tylko zjedna mu sympatję patrjotycznych klientów i ożywi stosunki polsko-hiszpańskie. Gdyby Fetter nie był Żydem, nie rozdmuchiwanoby tej sprawy w duchu wrogim, lecz zwrócono uwagę na niewłaściwość, popełnioną wprawdzie wskutek ignorancji, ale nie złej woli.

Niema tedy w Polsce nierozwiązalnego problemu żydowskiego ani pod względem politycznym ani pod względem ekonomicznym. Na całym świecie chłop dąży do miasta, ale nie po to, aby wypierać mieszczucha, ale aby pracować wespół z nim zapomocą stworzenia coraz nowych dziedzin zatrudnienia. Tylko wstecznicy lub niedołęgi ekonomiczne stworzyli błędną lub obłudną teorję ograniczonego „bochenka chleba", który rzekomo może nasycić tylko drobną ilość mieszkańców, a zatem cała mądrość polega na tem, by jedna grupa wydzierała kęs drugiej, stwarzając dla siebie przywileje pod godłem wyższej rasy, silniejszej partji, elity i jej służalców. Niema żadnego czerpania soku przez jeden naród z drugiego, bo obywatele żyją ze siebie wzajemnie, a wszyscy razem czerpią z nieprzebranej krynicy bogactw naturalnych ojczyzny i zagranicy.

W tym kierunku inteligencja żydowska wraz z inteligencją polską może tylko „używać swego intelektu", inaczej bowiem zginiemy wszyscy, a z naszych wzajemnych swarów skorzysta ktoś trzeci, który jest naszym wrogiem wspólnym. Nie „samoczynne odruchy" są potrzebne, lecz świadomy ruch wspólnych mózgów.

# Ze stowarzyszenia kupców i przemysłowców

**w Tarnowie**

We środę dnia 24 bm. została przyjęta przez naczelnika urzędu skarbowego p. Dra Bacza delegacja stow. kupców i przemysłowców w osobach pp. prezesa J. Heumana, wiceprezesa S. Dintenfassa i sekretarza Mgra Spielmana. P. prezes Heuman w obszernem przemówieniu przedstawił sprawę wygórowanych wymiarów podatkowych, a w szczególności wskazał na wygórowane wymiary w branży konfekcyjnej i bławatnej. Następnie poruszył konieczność zwiększenia ilość urzędników podających stronom podstawy wymiaru podatku przemysłowego, albowiem jeden urzędnik nie jest w stanie — jak wykazało dotychczasowe doświadczenie — podołać olbrzymiej pracy. P. naczelnik ustosunkował się bardzo życzliwie do dezyderatów delegacji i spowodował zwiększenie liczby urzędników do trzech, co niewątpliwie przyczyni się do sprawniejszego i szybszego udzielania płatnikom danych, które służyły władzy wymiarowej jako materjał dla ustalenia wysokości obrotu.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych sprzedawców, iż w sekretarjacie stow. kupców i przemysłowców w Tarnowie są do nabycia cenniki dla artykułów powszechnego użytku branży spożywczej. Cenniki te zostały opracowane przez sekcje spożywcze przy stowarzyszeniu kupców i przemysłowców w Tarnowie i krakowskiej kongregacji kupieckiej oddział w Tarnowie.

Unieważnia się skradzioną legitymację wystawioną przez Izbę Skarbową w Krakowie na nazwisko Jańczyk Józef, buchalter kontraktowy.

# Trybuna starszej młodzieży ogólno-sjonistycznej

Mgr. M. DINTENFASS (Tarnów)

## Od haseł do czynów

Czytamy liczne enuncjacje młodzieży ogólnosjonistycznej i nabieramy przekonania, że droga ogólnego sjonizmu idzie w wyraźnym i zdrowym kierunku. Jest to rezultat kilkuletnich dyskusyj a przedstawia się jako dążność do usamodzielnienia ogólnego sjonizmu w procesie budowy Erec Izrael. Kierunek ten formalnie wypływa z programu Weltverbandu a materjalnie potwierdzają go na każdym kroku objawy życia palestyńskiego. Większość młodzieży ogólno-sjonistycznej kierunek ten już zaakceptowała, a bezwątpienia wkrótce i pozostała mniejszość przyjmie go i zrealizuje, chyba — co nie jest prawdopodobnem — zdecyduje się opuścić szeregi Weltverbandu.

W naszej krajowej organizacji sjonistycznej można przeprowadzić wyraźny szemat i podział ogólnych sjonistów wedle najogólniejszych cech. Najpierw więc starsze społeczeństwo, potem młodzież starsza, a w końcu młodzież skautowa. Rola starszej młodzieży jest nader poważna. Pojedyńcze jej organizacje wykazują wielką żywotność i gorący zapał we wszelkiej pracy sjonistycznej. Prawie we wszystkich ośrodkach, gdzie one istnieją — rozwija się dzięki nim piękna praca sjonistyczna. Należy więc dążyć do tego, aby we wszystkich ośrodkach sjonistycznych istniała organizacja starszej młodzieży jako podbudowa i fundament lokalnej organizacji sjonistycznej.

Lecz rozwinąć tę pracę organizacyjną i nie nadać jej treści — byłoby znowu bezcelowem. Młodzież musi mieć przed sobą jasno skrystalizowany cel.

I chociaż wszystkie organizacje, związki i stowarzyszenia obejmują „starszą" młodzież, to jednak jest to młodzież, która musi mieć oblicze ideowe. Młodzież jest krytycznie nastawiona wobec tych kół w ogólnym sjoniźmie, które niczego nie żądają a z wszystkiego są zadowoleni, które choć widzą zło — ale nie mają inicjatywy dla usunięcia zła. Koła te z braku aktywności tracą coraz bardziej kontakt z aktywnym ruchem ogólno-sjonistycznym. Powstaje w ten sposób luka, którą wypełnić musi świadoma swych celów zorganizowana starsza młodzież.

Wzrasta też uświadomienie ideowe u starszej młodzieży i krystalizuje się dążność do konkretnych czynów. Młodzież starsza widzi w programie światowego Związku ogólnych sjonistów tę podbudowę ideową, która jedynie może być drogowskazem w pracy realizacyjnej.

Muszą to zrozumieć władze krajowej organizacji sjonistycznej, jeżeli chcą, by starsza młodzież stała się czynnikiem współtwórczym przy rozbudowie tej organizacji.

Starsza młodzież nie zadawalnia się więcej pięknemi hasłami. Młodzież musi się dać możność realizacji ogólnego sjonizmu, bo pragnie ona pracy takiej w organizacji, aby owoc i cel tej pracy nie były oderwane od rzeczywistości.

Bo młodzież starsza wierzy już teraz niezłomnie, że bez pracy realizacyjnej we wszystkich komórkach naszego dzieła odbudowy — ogólny sjonizm pozostanie jeno pięknym programem i nic więcej jak tylko programem.

Zdając sobie sprawę z faktu, że jedną z głównych przyczyn obecnej słabości ogólnego sjonizmu jest jego rozkawałkowanie, dążyć winniśmy do jaknajdalszej unifikacji organizacji ogólno-sjońskiej. Naturalnie unifikacja jedynie i wyłącznie na zasadach ideowych. I na tem polu uwypukla się specjalnie nasza rola, albowiem starsza młodzież najłatwiej to zadanie może spełnić. Ona to winna podjąć żądanie bezwzględnego złączenia szeregów naszej organizacji młodzieży w ramach Związku światowego, albowiem stan rzeczy w dziedzinie naszych ruchów młodzieży jest zjawiskiem bardziej smutnem i bolesnem, aniżeli istnienie dwóch związków światowych ogólnych sjonistów, gdyż sprawa młodzieży jest kwestją zasadniczą, a jej jedność będzie jednością ogólnego sjonizmu.

Dalszą konsekwencją winno być utworzenie zjednoczonej organizacji ogólno-sjońskiej w Polsce, jako w kraju o największem skupieniu sjonistycznem, mającem bezsprzecznie największy wpływ na dzieło odbudowy.

Musimy zdecydowanie przeciwstawić się dalszemu istnieniu tego szkodliwego stanu rzeczy, a to tembardziej, że z pewnych stron czynione są próby przedłużenia obecnego stanu rzeczy w nieskończoność i rozszerzenia terenu panowania anarchji myślowej w ogólnym sjonizmie.

Owoce naszej skoordynowanej pracy nie pozwolą na siebie długo czekać. Również nasza działalność w codziennej pracy sjonistycznej musi być wyrazem naszej aktywności. Na wszystkich polach pracy sjonistycznej starsza młodzież winna zająć przodownicze miejsce, co będzie zarazem rękojmią dodatnich wyników każdej akcji.

Wyżej nakreślone zadania starszej naszej młodzieży winne być przewodnią w naszej najbliższej działalności.

MOSZE REIBER (Rzeszów)

## Na marginesie aktualnych problemów starszej młodzieży

Nasuwa się w obecnej chwili między innemi pytanie, gdzie szukać należy przyczyny tego, że organizacja starszej młodzieży ogólno-sjońskiej typu Bnej Sjonu przestaje wykazywać tendencje dalszego rozwoju, mimo, że organizacje wychowawcze jak Akiba i Hanoar Hacijoni nie są w stanie zatrzymać — jak to przewidzieli kierownicy stowarzyszeń starszej młodzieży — nadal swoich bogrim. Kto z nas był u kolebki organizacji starszej młodzieży typu Bnej Sjon i interesował się organizowaniem tejże młodzieży, ten widzi główną zawadę w dalszym rozwoju tejże organizacji w braku samodzielności, która wypływa z nieistnienia dotychczas centralizacji tego ruchu. I to właśnie powoduje, że starsza młodzież typu Bnej Sjon, mimo, że prawie cała praca ogólno-sjońska we wszystkich ośrodkach naszej dzielnicy spoczywa na jej barkach — niema jako organizacja wogóle żadnego wpływu na wybór naszych władz partyjnych na konferencjach krajowych organizacji sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska. Jeżeli do tego jeszcze dodamy, że w kwestji hachszary i aliji jest starsza młodzież zupełnie zależną od organizacyj wychowawczych i że nasi olim, rekrutujący się ze starszej młodzieży typu Bnej Sjon nieskontaktowani w golusie, po przybyciu do Erec, nie wstępując niestety do irgunu ogólno-sjońskiego, idą również „luzem", co oznacza ich stratę dla naszej idei — to w sumie łatwo jest stwierdzić, nawet laikowi, że organizacje starszej młodzieży typu Bnej Sjon, które tak pięknie się zapowiadały, przestają dalej się rozwijać, nie mając swego „mózgu" — centrali.

Jeżeli zatem chcemy zatrzymać u siebie zastępy bogrim, którzy występują z organizacyj wychowawczych Akiby i Hanoar Hacijoni, musimy całym wysiłkiem naszej woli dążyć do centralizacji starszej młodzieży typu Bnej Sjon, gdyż tylko wtedy młodzież ta, będąc równouprawniona z organizacjami wychowawczemi, zrzuci ze siebie apatję i będzie z pożytkiem dla naszego ideału ogólno-sjońskiego nadal się organizacyjnie rozwijała. Oczywiście, że centralizacja nastąpić musi na podstawie platformy ideowej Związku światowego ogólnych sjonistów, a to dlatego, że młodzież starsza nie chce więcej dyskutować i eksperymentować ogólnym sjonizmem, lecz przystąpić do jego realizacji przez rozbudowanie samodzielnych instytucyj przy pomocy własnego instrumentu finansowego Keren Haowejd Hacijoni.

ANSZEL TAUB (Dębica)

## Bnej Sjonom pod rozwagę

Ciernistą drogę przeszedł ogólny sjonizm od chwili podjęcia próby jego odrodzenia do chwili obecnej. Był to okres, kiedy należało wszystkim świadomym i podświadomym wrogom uzasadnić konieczność istnienia silnej organizacji ogólno-sjońskiej. Skończyły się bezpowrotnie dyskusje o zadaniach i słuszności myśli ogólno-sjońskiej. Wszyscy bez różnicy przynależności frakcyjnej uznają w tej chwili historyczne zadanie, jakie spełnić ma ogólny sjonizm. Niema bowiem w obecnej chwili uczciwie i logicznie myślącej jednostki, któraby nie uznała konieczności prymatu narodowego w dziele odbudowy Palestyny, oraz konieczności skoncentrowania wysiłku i energji całego narodu żydowskiego dokoła procesu odbudowawczego.

Obecna dyskusja i różnica zdań tyczy się już jedynie metod realizacji założeń ideowych ogólnego sjonizmu, wykrystalizowanych w pierwszej fazie rozwoju odrodzonej myśli ogólno-sjońskiej. A jeżeli w okresie krystalizacji ideowej nie było objektywnych możliwości do silnej rozbudowy organizacyj krajowych, zrzeszonych w światowym Związku ogólnych sjonistów, który predystynowany jest do przywrócenia ogólnemu sjonizmowi pełnej treści i należytego wpływu na proces odbudowy Palestyny, to obecnie stoimy przed tem zagadnieniem.

Najbliższa przyszłość zatem stać będzie pod znakiem budowy silnej organizacji ogólno-sjońskiej w Erec, oraz zwiększenia kadr organizacyj krajowych, należących do światowego Związku ogólnych sjonistów.

I nader ważną rolę w procesie budowania organizacji ogólno-sjońskiej musi spełnić młodzież zorganizowana w związkach starszej młodzieży, jak na naszym terenie Bnej Sjon.

Stałą pracą, uświadamiającą w naszych związkach stać winniśmy na straży założeń ideowych ogólnego sjonizmu, wykrystalizowanych po długoletnich dyskusjach i próbach i nie pozwolić na żadne dalsze „eksperymenty ideowe". Opierając się na słuszności naszej drogi ideowej, popartej argumentami rzeczywistości sjonistycznej tak w Erec, jakoteż w golusie, wysunąć musimy do naszych władz naczelnych żądanie przystąpienia do konkretnej pracy realizacyjnej, leżącej na linji spotęgowania wpływów ogólnego sjonizmu tak w Erec, jakoteż w golusie, a to przedewszystkiem w krajach o silnych skupieniach żydowskich, albowiem dyskusja o celowości ogólnego sjonizmu leży daleko poza nami.

## Rezolucje II. konferencji ogólnych sjonistów w b. Kongresówce

Na konferencji ogólnych sjonistów b. Kongresówki uchwalono m. i. następujące rezolucje:

Ze względu na powagę chwili obecnej, konferencja uważa, iż niezbędne jest zjednoczenie całego frontu sjonistycznego. Konferencja wzywa Egzekutywę do poczynienia kroków, któreby doprowadziły do powrotu rewizjonistów w szeregi organizacji sjonistycznej oraz do likwidacji objawów separatystycznych.

Konferencja protestuje przeciw monopolowi Histadrutu Haowdim w dziedzinie kolonizacji i żąda od Egzekutywy Agencji Żydowskiej osiedlenia ogólno-sjonistycznej młodzieży chalucowej, dotychczas w tej dziedzinie krzywdzonej.

Konferencja oświadcza, że będzie popierać działalność Departamentu Przemysłu i Handlu przy Egzekutywie Agencji Żydowskiej, stwierdzając, że winien on z całą stanowczością reprezentować tendencje ogólno-narodowe zgodnie z programem Związku światowego ogólnych sjonistów.

Konferencja stwierdza konieczność rozbudowy instytucyj gospodarczych, zarówno w Palestynie jak i w golusie, pracujących w duchu ogólnego sjonizmu.

Wychowanie i przygotowanie naszej młodzieży do Palestyny nastąpić ma w ramach organizacji „Hechaluc Haklal Cijoni", przy światowym Związku ogólnych sjonistów.

Konferencja wita powstanie i rozwój Irgunu robotników ogólno-sjonistycznych w Palestynie, jako Narodowej Organizacji Robotniczej i w wykonaniu uchwał kierownictwa światowego Związku ogólnych sjonistów proklamuje rozpoczęcie akcji na rzecz „Keren Haowejd Hacijoni".

Konferencja wzywa C. K. do zamianowania w najbliższym czasie dyrektorjum dla tego funduszu.

## Zbiórka uliczna na rzecz Ochronki żyd. w Tarnowie

Zarząd Ochronki żyd. w Tarnowie podaje do wiadomości, że suma ofiar z urządzonej dnia 19-go czerwca br. zbiórki ulicznej wynosi kwotę 107 zł 46 gr, która to kwota zostanie zużyta na dożywianie, pomoc pozaszkolną, zakupno książek, oraz odzieży dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej.

Zarazem Zarząd Ochronki żyd. serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom, oraz współpracującym.

ZA ZARZĄD:

Tyna Reiner, sekretarz — Chaim Ehrlich, skarbnik — Dr Mieczysław Menderer, prezes

# Imponująca uroczystość sjonistyczna

Uroczystość sjonistyczna, urządzona w sobotę 20 bm. staraniem komitetu lokalnego organizacji sjonistycznej miała przebieg niezwykle podniosły. Sala Sokoła była przepełniona starszymi i młodymi sjonistami, którzy przybyli, by brać udział w tej pięknej niecodziennej uroczystości.

W uroczystości brali też udział reprezentant żydowskiej Gminy wyznaniowej, oraz przedstawiciele wszystkich organizacyj sjonistycznych jak i tow. Mgr L. Salpeter z Krakowa.

Zagaił prezes organizacji sjonistycznej tow. Dr Chomet, który na wstępie złożył hołd pamięci Nachuma Sokołowa, oraz 32 męczenników, którzy padli z morderczych kul arabskich w Palestynie. Ich pamięć zebrani uczcili jednominutowem milczeniem.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Dr Chomet wskazał na wielki rozrost ruchu sjonistycznego, który ogarnął cały już prawie naród żydowski, oraz podkreślił wielkie zasługi prezesa Dra Schwarzbarta dla ruchu ogólno-sjonistycznego. Rozparcelowanie sjonizmu na frakcje datuje się od dłuższego już czasu. Dość wcześnie postawiono też djagnozę, stwierdzającą, że czysty herzlowski sjonizm ustępuje miejsca hasłom wtórnym, drugorzędnym. Zapomniano słowa Herzla, że kwestja żydowska jest tylko kwestją narodową, a nie kwestją socjalną lub religijną — że sjonizmu nie można rozmaicie zabarwiać. A Dr Schwarzbart nie zadowolnił się tylko postawieniem djagnozy. Podał on też lekarstwo, mające przywrócić niezależnemu sjonizmowi ogólnemu dawny jego blask, dawną moc. Lekarstwo proste i zbawienne. Zjednoczyć i scementować szeregi ogólno-sjonistyczne skrystalizowaną ideologją, skonsolidować te szeregi dyscypliną, by przystąpić do pracy aktywnej, by konkretnemi czynami wpłynąć na proces odbudowy Erec Israel w duchu ogólno-narodowym, w duchu państwowotwórczym. W tej walce o realizację ogólnego sjonizmu masy ogólno-sjonistyczne nie opuszczą swego przywódcy tow. Dra Schwarzbarta, twórcy i prezesa Związku światowego ogólnych sjonistów — zakończył tow. Dr Chomet.

Następnie tow. Joachim Neiger wygłosił piękne przemówienie w języku hebrajskim, w którem oświadczył, że naród żydowski niema tytułów szlacheckich ani orderów, któremi mógłby obdarzyć swoich zasłużonych synów. Natomiast uwiecznia ich nazwiska w Złotej Księdze K. K. L. Dr Schwarzbart stworzył Związek światowy ogólnych sjonistów, który głosi czysty sjonizm — bez żadnych zabarwień i w ten sposób doprowadził do konsolidacji ogólnych sjonistów. Dzieło Dra Schwarzbarta nie zostało jeszcze ukończone, ale Dr Schwarzbart nadal pracuje wytrwale dla realizacji tej idei. Dla uczczenia tow. Dra Schwarzbarta wpisaliśmy go do Złotej Księgi K.K.L. Toteż jego nazwisko, wpisane do tej księgi zasłużonych synów przejdzie do historji sjonizmu.

Z tow. Drem Schwarzbartem współpracuje nad ugruntowaniem ideowem i organizacyjnem Związku światowego ogólnych sjonistów tow. Dr Chomet, który też dzielnie i umiejętnie prowadzi naszą organizację lokalną. Toteż i Dra Chometa organizacja nasza wpisała do Złotej Księgi K. K. L.

W końcu imieniem centrali i lokalnej komisji K. K. L. przemówił tow. Dr Goldberg, który wręczył tow. Drowi Schwarzbartowi i Drowi Chometowi dyplomy wpisów do Złotej Księgi K. K. L. Następnie tow. Dr Goldberg wręczył dyplomy K. K. L. tym wszystkim, którzy w konkursie skarbonek IMI., urządzonym przez ogólnych sjonistów uzyskali nalepsze wyniki.

Nagrody uzyskali w następującej kolejności tow.: 1) Juda Fisch — 2) Aron Reinhold — 3) Szymon Reich — 4) Łazar Wachs — 5) Herman Kirsch — 6) Dr Abraham Chomet — 7) Helena Krumholz — 8) Chaim Ehrlich — 9) Dr Anzelm Leibel — 10) Józef Weissberg — 11) Regina Gelbowa — 12) Natan Wild — 13) Hirsz Eder.

Do głębi wzruszony zabrał głos wśród niemilknących oklasków prezes tow. Dr Schwarzbart, który dziękował serdecznie za poświęcone mu słowa otuchy i uznania, podkreślając serdeczne węzły, łączące go z organizacją sjonistyczną w Tarnowie, poczem wygłosił piękny pod względem formy i treści referat n. t. „Naród żydowski na froncie walki o Erec Israel". Streszczenie referatu podajemy na innem miejscu.

# Przed wyborami do kahału

Wedle rozp. M. W. R. i O. P. z 30 V 1936 r. mają być przeprowadzone wybory organów zarządzających w gminach wyznaniowych żydowskich dnia 30 sierpnia 1936 r. w gminach mniejszych, a 6 września 1936 r. w gminach wielkich. Regulamin wyborczy, unormowany rozporządzeniem M. W. R. i O. P. z 27 XII 1927 r. Dz. U. Rzplitej Nr. 6 uległ pewnym zmianom, zawartym w rozporządzeniu M. W. R. i O. P. z 29 X 1930, na podstawie których odbędą się obecne wybory.

### Ilość członków rady i zarządu kahału

Wedle rozporządzenia M. W. R. i O. P. z 24 X 1927 r. ustalono cyfrowo liczebny skład rady i zarządu dla gmin wielkich na poszczególne województwa, zależnie od ilości mieszkańców. W Tarnowie wybierano 20 członków rady i 10 członków zarządu kahalnego. W obecnem zarządzeniu wyborczem przewiduje ust. 3, że „liczebny skład członków i zastępców rady oraz zarządu dla poszczególnych gmin określi zarządzenie, przyczem przypominamy, że przeciw nierównomierności podziału liczby mandatów na poszczególne gminy i przeciw pominięciu przy ustaleniu ilości mandatów potrzeb i interesów poszczególnych gmin, wystąpił w czasie dyskusji o gminie żydowskiej na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej w marcu br. poseł Dr Sommerstein, żądając zmiany tego rozporządzenia. Rzeczywiście też na tem posiedzeniu reprezentant Rządu złożył za pośrednictwem posła Dra Strońskiego oświadczenie, iż przy najbliższem opracowaniu zmian tego regulaminu zarzuty podniesione przez posła Dra Sommersteina będą uwzględnione. Dotąd kwestja ta co do ilości mandatów nie jest jeszcze wyjaśniona.

### Komu przysługuje czynne i bierne prawo wyborcze

Czynne prawo wyborcze jest zależnem od wyznania żydowskiego, skończonych 25 lat, płci męskiej i zamieszkania w obrębie gminy żydowskiej bez przerwy przynajmniej rok jeden, przyczem ustawa nie wymaga do czynnego prawa wyborczego obywatelstwa polskiego, tak, że i obcokrajowcy mają czynne prawo wyborcze. Wymagany przez ustawę rok zamieszkania w gminie należy liczyć wstecz od dnia zarządzenia wyborów, tj. od dnia 12 czerwca br. Prawo wyborcze ulega zawieszeniu na czas postępowania upadłościowego, utraty praw obywatelskich, ubezwłasnowolnienia, kary więziennej i korzystania z dobroczynności publicznej. Bierne zaś prawo wyborcze zależnem jest przedewszystkiem od posiadania przez kandydata czynnego prawa wyborczego — od posiadania obywatelstwa polskiego od ukończonych 30 lat i nieskazitelności obywatelskiej. Regulamin odmawia biernego prawa wyborczego płatnym funkcjonarjuszom gmin wyznaniowych żyd. w danej gminie, o ile w ciągu trzech dni od dnia ogłoszenia wyborów nie ustąpią z zajmowanego stanowiska, przyczem funkcjonarjusze ci posiadają natomiast czynne prawo wyborcze.

Pozatem jest bierne prawo wyborcze ograniczone względami pokrewieństwa, względnie powinowactwa. Nie mogą bowiem być równocześnie członkami zarządu, względnie rad ojciec i syn, teść i zięć, bracia i szwagrowie. W razie wyboru takich krewnych, względnie powinowatych — mandat przypada starszemu wiekiem.

## Doniosła przestroga!

Powszechną uwagę wzbudziła ostatnio odezwa Pocztowej Kasy Oszczędności, która głosi m. in.:

W ciężkim trudzie, z uporem i wytrwałością gromadzicie całemi latami wasze oszczędności. Powierzyliście nam waszą krwawicę, słusznie uważając P. K. O. za twierdzę, chroniącą wasze dobro. Ale oto tu i ówdzie, przybierając maskę poczciwców, uwijają się siewcy niepokoju, szerzyciele złośliwych plotek. Podejrzane figury opowiadają banialuki, ostrzegają przed rzekomym spadkiem wartości pieniądza; radzą wycofywać z kas wkłady. Ci, którzy ulegają obawom i przychodzą po wkłady, otrzymują je natychmiast bez żadnych ograniczeń i przeszkód. Lecz nieopatrznie podjęte sumy często maleją, gdyż część pieniędzy rozchodzą się, a plon wielu miesięcy lub lat oszczędzania zostaje pomniejszony.

Nie dawajcie posłuchu i nie ulegajcie wyssanym z palca plotkom. Pamiętajcie, że łatwo jest wycofać oszczędności, ale trudniej zachować je w całości i bezpieczeństwie.

## Posiedzenie Rady miejskiej

Dziś we czwartek, dnia 25 bm. o godzinie 18·30 odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia — 2) Sprawa zaciągnięcia kredytu materjałowego z Funduszu Pracy w kwocie 94.600 zł — 3) Zawiadomienie o decyzji Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej w Warszawie w sprawie oddłużenia miasta Tarnowa — 4) Zawiadomienie o decyzji Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie zatwierdzający budżet Gminy m. Tarnowa na rok 1936/7 — 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Tarnowa — 6) Przyjęcia do Związku Gminy — 7) Projekt przepisów sanitarno-porządkowych dla miasta Tarnowa.

ABRAHAM KOHANE (Tel-Awiw)

## Jiszuw wierzy w zwycięstwo

(List z Palestyny)

Drodzy przyjaciele tarnowscy!

Przeszło ośm tygodni minęło od czasu rozpoczęcia się smutnych zajść. Mamy już przeszło 30 męczenników, wielu rannych i niezliczoną ilość szkód materjalnych. Serce ściska ból i smutek ogarnia każdego. Wprawdzie zdajemy sobie sprawę, że budowa kraju wymaga ofiar, że ojczyzna krwią serdeczną musi być okupiona, ale jednak trudno się pogodzić z tym smutnym bilansem. W golusie musimy się pogodzić z smutnym losem, ale w Palestynie? Gdzie „geulat hadam", gdzie stara zasada Samsona? Czyż możemy tylko krzyczeć i udawać bohaterów wobec własnych, wobec Żydów? Wróg musi raz na zawsze dowiedzieć się, że Żyd nie jest bezbronny, że nie wolno bezkarnie przelewać krwi żydowskiej. 32 niewinnych ofiar nie wolno przemilczeć.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cała ta niszczycielska akcja była systematycznie i skrupulatnie przygotowana. Nasuwa się więc pytanie: dlaczego władza mandatowa nie poczyniła koniecznych kroków celem zapobieżenia tym smutnym zajściom?

Obecnie rząd palestyński może czyni dużo, by położyć kres tym zajściom, ale jest to jeszcze za mało. Zresztą odnosi się wrażenie, że rząd czyni to wszystko ot tak, bo musi, byle się pozbyć. Jakoś wszystko wypada trochę za późno. Głównych podżegaczy wysłano do obozów koncentracyjnych o kilka tygodni zapóźno. Prasę arabską, która podjudzała przez dłuższy czas przeciw nam zamknięto o kilka tygodni zapóźno. Napada się na kolonję, podpala się domy lub rzuca się bombę — policja przychodzi zapóźno, a sprawców rzadko się wykrywa.

Ostatnio rząd zabrał się również do prasy żydowskiej, która zresztą nie milczała, lecz wszystko dosadnie określała i napiętnowała. Szczególnie ostrą była broszura Awigdora Hameiri „Al Hadam". Dotychczas rząd udawał, że niczego nie widzi i nie słyszy, lecz obecnie rząd już zaczyna widzieć. Rząd wydał zarządzenie, w myśl którego każda gazeta musi ponownie starać się o pozwolenie na wydawanie gazety. Jeżeli rząd widzi już to, co się dzieje u nas, najprawdopodobniej będzie też widział względnie zechce widzieć również to, co się dzieje u naszych sąsiadów..

Jedną z licznych plag w kraju — to komuniści żydowscy, którzy bacznie uważają byśmy nie „eksploatowali" Arabów. Dlaczego nie idą do effendich? Chcą uszczęśliwić świat naszym kosztem. Łączą się z najczarniejszą reakcją przeciw nam. Odnosi się wrażenie, że zajścia osiągnęły obecnie punkt kulminacyjny. Rząd chce wprowadzić obecnie dyktaturę wojskową. Alija jest mała, bo zaledwie 300 osób, zamiast 1000 tygodniowo.

Jak wyjść z tego chaosu? Co uczynić dalej? W tej sprawie istnieją różnice zdań. Jedni twierdzą, że musimy iść dalej bez Arabów, zaś Smilański twierdzi, że tylko wspólnie z Arabami. Ciężki problem.

Celem wzmocnienia naszych pozycyj w jiszuwie przeprowadza się wielką akcję na rzecz „Toceret haarec", począwszy od masła i mleka i skończywszy na trykotażach i i. Należy żywić nadzieję, że akcja ta odniesie skutek.

Niezależnie od ogólnej sytuacji życie toczy się normalnym trybem. W ramach wystawy urządzono cały szereg imprez teatralnych, tanecznych i i. Ostatnio wystawiono nowy scenarjusz „Blejł zeh" Natana Bystryckiego, który stał się ostatnio popularnym jako dramaturg. Dziś Habima wystawia sztukę „Hacheszbon Haachron Sokołowa. Odbywają się też różne koncerty. Jiszuw nie poddaje się depresji psychycznej, bo wierzy w zwycięstwo i w lepszą przyszłość.

# Z org. Hanoar Hacijoni

W sobotę dnia 20 czerwca br. odbył się w org. Hanoar Hacijoni uroczysty raport z udziałem prezesa światowego Związku ogólnych sjonistów tow. Dra Ignacego Schwarzbarta. Raport otworzył prezes patronatu tow. Dr Mandel witając prezesa Dr Schwarzbarta, prezesa org. sjonistycznej w Tarnowie tow. Dr Chometa, oraz przybyłych gości. Imieniem młodzieży przywitał prezesa Dra Schwarzbarta kierownik gniazda, który mówił o ustosunkowaniu się młodzieży do ogólnego sjonizmu i o znaczeniu jasnej, zdecydowanej linji ideowej. Tow. Dr Schwarzbart oddał młodzieży pozdrowienie od ruchu Hanoar Hacijoni na Litwie, który poznał przed niewielu dniami, poczem przeszedł do przemówienia o drogach ogólnego sjonizmu, o możliwościach i zadaniach światowego Związku. Droga światowego Związku jest prosta i zdecydowana; idzie nią też młodzież, wiedząc, że jest to droga jedyna. Część młodzieży, która się trzyma jeszcze zdala, będzie zmuszona przez życie do drogi tej się przyznać. Po usunięciu niejasności idzie światowy Związek bez wahań, bez rozglądania się na boki ku realizacji swojego celu.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Hatikwy". Zewnętrznie dobrze przygotowany raport zostawił dzięki obecności i przemówieniu prezesa Dr Schwarzbarta niezatarte wrażenie.

# Akcja szeklowa na ukończeniu

## Na fali wydarzeń

**Skutki agitacji bojkotowej — Czy odbędą się w Tarnowie wybory do kahału — W dżungli się zaroiło — Bunt radnych żydowskich — Czy koniec przesilenia w Komunalnej Kasie Oszczędności?**

Jeszcze nie przebrzmiały echa dyskusji sejmowej nad pełnomocnictwami. Jeszcze nie ochłonęliśmy i nie uspokoiliśmy naszych umysłów po Przytyku, Mińsku Mazowieckim... a teraz żyjemy pod wrażeniem Myślenic.

W procesie radomskim p. prokurator mówiąc o nauce, jaką należy wyciągnąć z zajść przytyckich i mówiąc o pojmowaniu bojkotu przez ludzi ciemnych, którzy identyfikują bojkot z biciem i terorem, podkreślił, że **„bez względu na to, jak się propaguje bojkot, to trzeba stwierdzić, że bojkot ten przybiera takie formy, jakie przybrał w Przytyku. Element, do którego idzie się z hasłami walki ekonomicznej, przyjmuje tę agitację nie inaczej, jak jako bicie i jako teror, a z tem Państwo musi walczyć. Zresztą w interesie Państwa nie leży bojkot ekonomiczny jednej tylko części ludności przeciwko drugiej, Państwu chodzi o sumę całkowitego dochodu społecznego“.**

Każda agitacja bojkotowa musi doprowadzić do rezultatów, zakreślonych przez bojówkarzy endeckich. Hasło „nie kupować u Żyda“ przeradza się zawsze w hasło „bij Żyda“. A gdy się zaczyna od grabienia majątku żydowskiego, od łamania kości żydowskich, od zdobywania straganów żydowskich jako pierwszy etap do odżydzenia handlu... to potem, po zrabowaniu sklepów żydowskich, po wyładowaniu się „patrjotyzmu“ w „samoczynnych odruchach“ bandyckich kończy się każda akcja antysemicka... jak w Myślenicach. Szkoda, że nie pamiętał o tem czcigodny i tak przez Żydów tarnowskich szanowany ks. prałat Dr Lubelski, kiedy z trybuny sejmowej wyraził zadowolenie z proklamowanego w Sejmie w stosunku do Żydów hasła „walka ekonomiczna — owszem“, dopatrując się w tych słowach aprobaty dla walki ekonomicznej z Żydami — co zresztą wytknął reprezentant żydostwa poseł Dr Sommerstein, który przyzwyczajony był do innych wystąpień posła ks. pr. Dra Lubelskiego.

I my też przyzwyczajeni byliśmy do innych zupełnie wystąpień ks. prałata Dra Lubelskiego. Pamiętamy słowa wypowiedziane przez tego czcigodnego duszpasterza na wiecu przedwyborczym, kiedy przedstawiając się w roli kandydata sejmowego, solennie podkreślał, że będzie zawsze występował za równouprawnieniem wszystkich obywateli bez względu na wyznanie i narodowość. Znamy ks. prałata Dra Lubelskiego z czasów jego działalności na Radzie miejskiej w Tarnowie — znamy jego poważne stanowisko w kwestji ruchu odrodzeniowego Żydów, pamiętamy przecież wszyscy, jak to Żydzi Tarnowa i okolicy przyczynili się głównie do wyboru ks. prałata Dra Lubelskiego na posła do Sejmu.

Powtarzamy też za posłem naszym Drem Sommersteinem: „Ludność żydowska jest w najgłębszym stopniu zaniepokojona i rozgoryczona. Nie może w niczem przyczynić się do jej uspokojenia dodatek: „krzywdy żadnej“, gdyż walka ekonomiczna, oparta wyłącznie na egoizmie i przemocy — mieści w sobie wszystkie pierwiastki krzywdy i jej rezultaty znaczą się krzywdą tych wielu tysięcy zniszczonych warsztatów, wielu, wielu tysięcy głodujących, których zmiótł bojkot gospodarczy.

---

Zapomnijmy na chwilę o Przytyku, Mińsku Mazowieckim i Myślenicach. Zapomnijmy o tych wszystkich przejawach stosowanej wobec nas polityki eksterminacyjnej. Zapomnijmy o wygórowanych wymiarach podatkowych, nie myślmy o tem, że całe nasze jutro stoi pod znakiem zapytania — przecież nadchodzą wybory do kahału.

Właściwie niewiadomo jeszcze kiedy się odbędą. Wprawdzie dnia 12 czerwca 1936 pojawiło się w „Monitorze Polskim“ rozp. M. W. R. i O. P. z d. 30 V 1936, nakazujące przeprowadzenie wyborów organów zarządzających w gminach wyznaniowych żydowskich: 30 sierpnia 1936 w gminach mniejszych, a 6 września 1936 w gminach wielkich, tak, że termin wyborów został już definitywnie ustalony przez Ministerstwo, które skorzystało z uprawnienia służącego mu na podstawie § 27 regulaminu wyborczego, który nadaje władzom nadzorczym wyższych instancyj prawo ustalania dnia wyborów dla poszczególnych gmin wyznaniowych, lub też gmin pewnego obszaru państwa, przyczem z reguły należy ustalenie terminu wyborów do miejscowej władzy nadzorczej, która ma to uczynić na wniosek i w porozumieniu z komisją wyborczą. Gdy więc termin wyborów został już ustalony przez Ministerstwo — przeto termin ten wiąże instancje niższe.

W Tarnowie zarząd tymczasowy gminy żyd. nie otrzymał jeszcze żadnego zarządzenia w sprawie rozpoczęcia akcji wyborczej. Wybory jednak muszą się odbyć w przepisanym wyż terminie i w Tarnowie, ponieważ wedle ogłoszonego zarządzenia mają się wybory odbyć we wszystkich gminach żydowskich na terenie **całego państwa**, w których upłynęła kadencja organów zarządzających, z wyjątkiem województwa śląskiego. Gdy zaś kadencja wynosi wedle ustawy 4 lata, przeto należy przyjąć, że wybory zostały zarządzone we wszystkich gminach, w których ta 4-letnia kadencja się skończyła w dniu ogłoszenia zarządzenia wyborów, czyli w dniu 12 czerwca 1936. A w Tarnowie kadencja organów zarządzających żyd. gminy wyznaniowej zakończyła się normalnie dnia 10 marca 1931, kiedy to Dr Spannowi wiceprezesowi ówczesnego zarządu kahalnego doręczono dekret starostwa, który powołując się na art. 30 rozp. prezydenta R. P. z 14 X 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 52 ex 1928 poz. 500) oraz na § 30 ustawy z 21 marca 1890 (Dz. U. R. P. Nr. 57) rozwiązał zarząd kahalny, powołując w miejsce rozwiązanego zarządu dla załatwienia spraw niecierpiących zwłoki — zarząd tymczasowy z p. Drem Silbigerem na czele. W międzyczasie odbyły się już wybory, które unieważniono... by przeprowadzić nowe wybory.

Czy odbędą się już teraz wybory do żydowskiej gminy wyznaniowej w Tarnowie? Stawiamy to pytanie, bo dotychczas tymczasowy zarząd kahalny nie wybrał jeszcze wogóle komisji wyborczej... a wybory mają się odbyć dnia 6 września.

---

Ale mimoto zaroiło się w naszej dżungli. Agudowcy wracają ponoć do zarządu tymczasowego. Okazuje się, że dla naszych miejscowych agudowców najżywotniejsze sprawy żydowskie są tylko kwestją taktyki partyjnej. Kiedy wskazywaliśmy, że należy w obecnej chwili wejść do zarządu tymczasowego, by zlikwidować raz na zawsze komisaryczne zarządy kahalne, kiedy tłumaczyliśmy, że nie można dopuścić do tego, by w kahale znowu zagospodarowali się ludzie skompromitowani — agudowcy intrygowali i prowadzili własną zakulisową politykę partyjną, sprzeczną z interesami całego żydostwa tarnowskiego.

Czekali na lepsze czasy, czekali na zapłatę za wystąpienie agudowskiego posła Mincberga, który w Sejmie wygłosił przemówienie, potępione przez całą żydowską opinję publiczną w Polsce.

Za tę politykę partyjną tarnowskich menerów agudowskich płaci całe społeczeństwo żydowskie w Tarnowie. Płacimy drogo za tę politykę na Radzie miejskiej, płacimy i w żyd. Gminie Wyznaniowej — bo dzięki zakulisowym intrygom kilku nieodpowiedzialnych agudowców nie dopuszczono do ukonstytuowania się ostatnio wybranej Rady i zarządu kahalnego. Szkoda, że agudowcy tarnowscy nie uczą się od towarzyszy swoich w Erec Israel, gdzie w jednym szeregu z wszystkimi twórczymi elementami walczą w obronie jiszuwu. A czy sytuacja nasza w golusie jest lepszą? Czy nasz front w golusie nie wymaga jeszcze bardziej zjednoczenia i zaprzestania walk bratobójczych?

Wierzymy, że w obliczu ciężkiego położenia, w jakiem znajduje się żydostwo całe — taktyka Agudy przy obecnych wyborach do kahału będzie bardziej odpowiedzialną i bardziej zgodną z żywotnemi interesami całego żydostwa.

---

Radni żydowscy doprawdy się zbuntowali. Przeszło dwa lata należeli do klubu t. zw. „Pracy gospodarczej“. Przez cały ten czas posłusznie wykonywali wszystkie rozkazy, choćby nawet godziły w najżywotniejsze interesy żydowskie, nie zabierali głosu, nie skarżyli się na nic — byli zadowoleni, umniejszyli znaczenie reprezentacji żydowskiej na Radzie miejskiej do zera, byli przedmiotem kpin — nikt ich nie brał poważnie.

Teraz się zbuntowali. Burza w szklance wody. I tego buntu nikt nie bierze poważnie. Zbuntowali się, bo im odebrano ich wiceprezydenta. A teraz niby to walczą w obronie tego żydowskiego wiceprezydenta, który zamiast pamiętać o tem, że ma być reprezentantem żydostwa tarnowskiego — zakładał związki zawodowe ZZZ — co skierowywało całą nienawiść robotników zorganizowanych w PPS przeciw społeczeństwu żydowskiemu.

Teraz radni żydowscy wystąpili z „klubu pracy gospodarczej“ i utworzyli własny klub. Po niewczasie. Bo „klubowi pracy gospodarczej“ są już teraz niepotrzebni. Tam wieje teraz inny wiatr. Tam wszechwładna jest teraz w stosunku do Żydów ideologja — „walka ekonomiczna — owszem“. Toć ten sam klub, któremu przez 2 lata tak wiernie służyli radni żydowscy przyczynił się do utrącenia drugiego wiceprezydenta.

I niech to sobie zapamiętają radni żydowscy: Dra Silbigera nie utrącili sjoniści ani socjaliści. To, co p. Drowi Silbigerowi zarzucali sjoniści i socjaliści, znane było i przed dwoma laty i przed nominacją. Przez przeszło dwa lata wszystkie podnoszone przeciwko p. Dr. Silbigerowi zarzuty były grochem rzuconym o ścianę, nie miały żadnego wpływu i znaczenia. Dopiero, gdy zalegalizowano antysemityzm — gdy atmosfera w „klubie pracy gospodarczej“ przeładowaną była silnem napięciem antyżydowskich haseł — musiano dać wyraz nowej ideologji, która zdobyła tak prędko serca wczorajszych sanatorów. Dlatego poszedł „żydowski“ wiceprezydent p. Dr Silbigier. Dziś bunt radnych żydowskich jest poniekąd na rękę oficjalnym czynnikom na Radzie miejskiej — a zresztą kosztem Żydów można poflirtować i z opozycją PPS-owską.

Bunt radnych żydowskich — osobny klub — nie zrehabilitują radnych żydowskich w oczach społeczeństwa żydowskiego. Tylko godne wystąpienie na Radzie miejskiej, żądające słusznego i należnego Żydom udziału w zarządzie miasta i w innych wszystkich ciałach samorządu miejskiego mogłoby podnieść znaczenie radnych żydowskich. Ale do kogo apelujemy? Godność żydowska, walka o słuszne i żywotne interesa żydostwa całego — to elementy niestety zupełnie obce obecnym radnym żydowskim.

---

Już nieraz podkreślilismy, że pociągnięcia p. prezydenta miasta na terenie Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Tarnowa były niefortunne. Bądź co bądź należało przecież uwzględnić, że Kasa Oszczędności, to instytucja bardzo czuła na wszelkie rozgrywki, które oczywiście z gospodarką Kasy jako takiej nie mają nic wspólnego. A niezrozumiałym zupełnie był konflikt z ks. Dr Recem, cieszącym się powszechnie wielkim szacunkiem i zaufaniem u wszystkich warstw ludności bez różnicy wyznania, przyczem bardzo ceniona była szczególnie ofiarna praca ks. Dra Reca dla Komunalnej Kasy Oszczędności. Dobrze się też stało, że p. prezydnt miasta przegrał kampanję na terenie tej drogiej całemu miastu instytucji. Jak nas poinformowano w najbliższych dniach ma być mianowany w miejsce dotychczasowej Rady i Zarządu komisarjat złożony z 3 osób a mianowicie pp. ks. Dra Reca, Dra Offnera i Sokulskiego. Nie jesteśmy zwolennikami komisarjatów — ale w obecnej sytuacji — dopóki nie nastąpi zmiana na stanowisku prezydenta miasta — jest to jedyne rozumne i celowe rozwiązanie, tembardziej, że wszystkie trzy nazwiska przyszłego zarządu cieszą się powszechnem poważaniem i zaufaniem całej ludności miasta. —t.

---

Cesia Gutter    Benek Breit

zaręczeni

Tarnów, w czerwcu 1936 r.

(Osobnych zawiadomień nie wysyła się)

---



# Złóż datek na „Bejt chaluc”

## Swięto Morza

Komitet Obywatelski ustalił następujący program uroczystości z okazji Święta Morza.

W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 17 koncert orkiestr wojskowej, kolejowej i rękodzielniczej na pl. Kazimierza, pl. Sobieskiego i przed kinem „Apollo". O godz. 17 uroczyste podniesienie bandery przed Starostwem.

W poniedziałek 29 bm. w godzinach porannych hejnał. O godz. 9 nabożeństwo w nowej synagodze, o godz. 10 nabożeństwo w katedrze, a o godz. 13 uroczysta akademja w sali kina „Marzenie".

## P. Dr Kryplewski przeciw p. A. Marszałkowiczowi

### (Wielki proces prasowy)

Na łamach „Hasła" Nr. 5 i 6 br. (7 i 17 lutego 1936) ukazały się artykuły p. Adama Marszałkowicza, w których autor skrytykował działalność p. Dra Kryplewskiego jako ówczesnego burmistrza miasta Tarnowa w związku z budową rzeźni. Pan Dr Kryplewski czuł się dotknięty treścią tych artykułów, a w szczególności następującem zdaniem: „Moralność zaiste mocno podejrzana, jak podejrzanem jest całe towarzystwo tych ludzi. Miasto za rozrzutność i lekkomyślność Dra Kryplewskiego długo jeszcze będzie płacić i płakać", oraz zdaniem w drugim artykule: „wyszła sylwetka Dra Kryplewskiego bez konkurencji".

Pan Dr Kryptewski zaskarżył p. Adama Marszałkowicza o obrazę czci, popełnioną drukiem, a pierwsza rozprawa odbyła się przed sso Drem Królem we wtorek 23 bm.

Na rozprawie p. Marszałkowicz przyznał się do autorstwa odnośnych artykułów, przyczem twierdził, że zaskarżone zdania są tylko konkluzją całości artykułów, w których na podstawie aktów przedstawia objektywnie stan budowy rzeźni za czasów burmistrzostwa p. Dra Kryplewskiego, przyczem zaofiarował dowód prawdy, który został przez Sąd dopuszczony.

Świadek inż. Kulczyński, profesor szkoły przemysłowej w Krakowie, który na polecenie urzędu wojewódzkiego przeprowadził kolaudację rzeźni, zeznał, że na skutek kolaudacji rachunki przedsiębiorców, zatwierdzone już przez zarząd miejski, zostały obniżone o około 100.000 zł, że teren na budowę rzeźni był conajmniej nieodpowiedni, że budowa rzeźni pod względem organizacyjnym nie była odpowiednia, że umowa została zawarta na podstawie niedokładnych kosztorysów.

Sąd dopuścił narazie dowód z akt zarządu miejskiego, odnoszących się do budowy rzeźni. W ten sposób cała sprawa rzeźni, tylekroć omawiana przy różnych okazjach, a która była przedmiotem tak licznych zarzutów zostanie w tym procesie wszechstronnie wyświetlona.

Oskarżonego Marszałkowicza broni adwokat Dr Rozwadowski.

## Czy czas na wygody?

Stan chodników i jezdni niektórych ulic jest każdemu zbyt dobrze znany. Zaniedbanie w tym kierunku jest ogromne. Wygląd tych ulic wcale nie przypomina, że żyjemy w mieście 50-ciotysięcznem, mającem aspiracje prestiżowe. Ma się raczej niekiedy wrażenie, że żyjemy w jakiejś tam Pipidówce.

Jedna tylko ulica ma szczęście i wyróżnia się ją spośród innych. Ulica Bernardyńska. Ulicę tę stosunkowo niedawno wybrukowano, a obecnie rozbiera się ją na nowo i zostanie wybetonowana, mimo, że stan tej ulicy jest na ogół dobry i wcale nie wymaga przeróbki.

To swoje wyróżnienie ul. Bernardyńska zawdzięcza temu, że na ulicy tej mieszczą się biura zarządu miejskiego i podobno panuje wielki hałas i stuk wywołany przez przejeżdżające fury na bruku kamiennym, co podobno przeszkadza w pracy w biurach zarządu miejskiego.

Czy czas teraz na wygody? Czyż fundusze na cel ten wydane nie należałoby raczej przeznaczyć na cele bardziej konieczne? Choćby nawet na wybrukowanie ulic i uporządkowanie chodników tam, gdzie one faktycznie są konieczne?

## „Wesoły Murzyn" w Tarnowie

Teatr „Wesoły Murzyn" wystawia obecnie zupełnie nowy przebojowy program p. t. „Bal u burmistrza". Początek przedstawień codziennie o godz. 7·30 i 9·30 wiecz.

Teatr „Wesoły Murzyn" pozostaje w Tarnowie jeszcze tylko przez 3 dni.



### Wykaz puszek ściennych z marca.

Klub Muza 6.15, Izraelowicz 5.83, Dr Jekel 3.90, Tow. Eskontowe 3.45, Dr Mandel 2.50, Herman Fluhr 2.76, Wolf Götzler 2.10, Dr Schönteld 2.02, Mandelbaum 1.91, Balsam 1.67, Ezriel Hönig 1.58. Po 1.50 J. Pomeranz, Dr Wasserman, Menasze Wachtel, T. Bruder, Aron Choczner 1.45, Dr Chomet 1.35, G. H. Korn 1.19, Anna Schmerz 1.17, Inż. Leon Plachte 1.15, Dr Neuman 1,12, Spółdz. Tow. Wzajemn. Kred. 1,05. Mondschein 1.04. Po 1 zł: Dr Offner, Benjamin Katz, Abraham Spielman, Róża Grünhut, Inż Reich, Edward Schwager, Chanine Braun, O. Jortner, Izrael Osterweil, Joachim Neiger, Kornmehl i Fessel, Róża Römer, M. Katz, Dawid Lubasch, Wolf Kohane, Majer Weis, Dr Goldberg, Dr Grünberg, Samuel Weintraub, Dora Unger 0.93, Ch. Ehrlich 0.90, Giza Leib 0.90, Leon Borgenicht 0.85, Marja Kimel 0 80, Drowa Traumowa 0.78, Natan Freiman 0.76, Chiel Engel 0.75, Mirjam Fisch 0.75, R. Gelb 0.75, Markus Chilowicz 0.74. Po 0.70: Org. Brith-Hakanaim, Anisfeld, Rubin Hönig, M. Blumenkranz, Dr W. Maschler, Lea Beck 0.68, Dr Feiwel 0.67, Chaim Reich 0.65, Aron Weiser 0.65, Natan Sturm 0.64, Pesach Schips 0.62, Markus Freiman 0.62, Mgr Taubeles 0 61, Sender Fuss 0.61. Po 0 60: Józef Müller, Leon Fleischer, M. Leib Schram, Jakób Langer, Wigdor Wiener, Jehoszua Glas 0 58, M. Weisberg 0.59, Dr Szymon Bloch 0.47. Po 0.50: Org. Haowejd, W. Weis, Dr Menderer, Sische Selinger, Herman Osterweil, Dr Muskatenblit, Edelsteinowa, B cia Keller, R. Silberpfenig. Izrael Keitsch, H. Biberberg, Ch. Klapholz, Dr. S. Goldman, Mechel Felber, Herman Lauterbach, Zwi Gersten, Gedalje Bornstein, Steinbock, B-cia Seiden, Sal. Weis Abraham, Faber, Chaim Gros, Dent. J. Korniło, Dora Bierer, Dora Blatt, Etka Beck, Oser König, Ch. Rössler, Zwi Zwecher, Samuel Jacob, Joanna Klafter, Beller. Naft. Grünspan, M. Schreiber, Jakóbowicz, Rauchwerg. Maurycy Abend, Rossner, Markus Goldfarb, Leon Feig, Feuerlicht, Emil Lichtblau, Sam. Dintenfass, Pralnia Warsz. Berner, Centrokafel (Koss), Dawid Toder, S. Toder, Perlberg, Anschel Feuer, Ch. L. Siedliskier, Wild i Straus. Herman Basler, Leib Gerstner, Kalman Gertner, J. Weisberg, Dr Schenkel. Rauchwerg, Aron Siedlisker, Reg. Handgriff, Saul Gelb, Sabina Degen, Mendel Münz, Ormian.

**Szkoła powszechna „Safa Berura":** I kl. 7·74, II kl. 12·74, III kl. 7·—, IV kl. 5·68, V kl. 10·—, VI kl. 9·84. Razem 53·—.

Grono nauczycielskie za marzec, kwiecień, maj i czerwiec 32·70. Razem 85·70.

WP. Grünowa datek 2·40.

### Wykaz konkursu IMI:

Judä Fisch zł 35·71, Aron Reinhold 30 82, Szymon Reich 30·70, Lazar Wachs 29·—, Herman Kirsch 25·32, Dr Abraham Chomet 22·44, Helena Krumholz 20·62, Chaim Ehrlich 15·65, Dr Anzelm Leibel 13·18, Józef Weissberg 12·—, Regina Gelbowa 10 52, Natan Wild 10·51, Hirsz Eder 10·—, Romek Beer 7·98, Hanulka Rybówna 5·81, Henryk Fluhr 5·70, Henek Leibel 4·50, Dora Unger 3·89, Holländer Majer 3.60, Maurycy Lion 3.59, Izrael Reich 2·75, Mgr Michał Dintenfass 2·55, Schwanenfeld 2·32, Feld 2·30, I. Grünspan 2·21, Selinger 2·16, Dintenfass 2·10, Weintraub 2·—, Hania Beer 2·—, Samson Toder 2·—, Jakób Fries 1·90, Silberstein 1·90, Gans 1 90, A Stern 1·80, Korniło 1·74, Grossbard 1·70, Schwager 1·70, Flatto 1·65, Selinger 1·60, Maks Balsam 1 55, Geldzähler 1·55, G. Osterweil 1·53, L. Daniel 150, S. Danielowa 1·50, Mgr Taubeles 1·50, H. Schächter 1·50, Bruder 1·45, Blaser 1·44, W. Maschler 1·33, Zwi Götzler 1·26, Freiman 1·25, Korn 1·15, Dr Menderer 1·10. Dr Seidenwerg 1·10, Dora Traumowa 1·08, Perlberg 1·02.

Po 1 zł: Fenichel, M. Holänder, Wigdor Weiss, Heuman, Herman Fluhr, Wolf Rapaport, Cyla Rapaport, Jakób Feld, Landau-Siegfried, Blonder, Forhölzer, Maurycy Katz, Herman Schiff, Blanka Schiff, Fränkel, J. Leser, L. Leser, D. Biberberg, Kapelner, Z. Selinger, Mgr F. Oberleder, A. Taub, Weintraub, H. Zeller.

## Wpisy do szkoły rolniczej w Pardes Chana

Towarzystwo Przyjaciół Uniw. Hebrajskiego Podaje niniejszem do wiadomości szerokich rzesz młodzieży, pragnącej udać się na studja rolnicze do Erec, że otrzymało wszelkie konieczne wiadomości, tyczące się nauki w Średniej Szkole Rolniczej w Pardes Chana, założonej przez Związek Kolonistów Zydowskich w Erec.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Oddziału krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie — Kraków, Koletek 6. Tamże można otrzymać prospekty w języku hebrajskim lub polskim. Wysyłka na prowincję po przesłaniu kwoty 50 gr w znaczkach.



## Ze sportu

### Dzień sprintu

W sobotę dnia 21 b. m. odbył się na boisuk Ż. T. G. S. „Samson" doroczny „Dzień sprintu", z udziałem zawodniczek i zawodników Metalu i Samsonu. Zawodnicy innych klubów nie mogli wziąć udziału w zawodach, spowodu zawieszenia tychże przez Zarząd K. O. Z. L. A.

Zawody cieszyły się, dość znacznem zainteresowaniem publiczności i wykazały duże postępy szczególnie młodszych zawodniczek i zawodników.

Poszczególne wyniki:

Panowie — bieg na 80 m: 1) Gross I. (Samson) 9·6 sek. 2) Gross II. (Samson). Bieg na 100 m: 1) Niezgodzki (Metal) 11·6, 2) Gros II. Bieg na 200 m. 1) Gross I. 24·6, 2) Gross II. Skok w dal: 1) Niezgodzki 6·25 m. 2) Gross I. Skok wzwyż: 1) Regiec (Metal) i Bogoń (Metal) po 1·55 m.

Panie — Bieg na 60 m: 1) Kukułkówna (Metal) 8·8 sek. 2) Gwiazdówna (Samson) 9 sek. Bieg na 80 m: 1) Kukułkówna 11·6, 2) Gwiazdówna. Skok w dal: 1) Kukułkówna 4·27 m., 2) Gwiazdówna 4·12 m. Skok wzwyż: 1) Kukułkówna 1·21 m. 2) Augustynówna (Metal) 1·16 m.

Organizacja zawodów sprawna, pod kierownictwem p. Reicha.

Piłka nożna

Zawody o mistrz. kl. B

**Metal — Samson 11:2 (7:1)**

Wysokocyfrowe zwycięstwo odniosła drużyna Metalu nie dzięki swoim wielkim umiejętnościom, ale spowodu marnej gry przeciwnika.

W drużynie Samsonu widzieliśmy tylko 5 graczy pierwszego zespołu, resztę stanowili juniorzy, którzy nie dorośli jeszcze do gry w poważniejszych spotkaniach.

Sędziował p. Wiśniewski.

Zawody o mistrz. kl. „C"

**Łączność — Ż. M. S. 2:1**

Zasłużone zwycięstwo Łączności nad słabo grającą drużyną Ż. M. S., w której fatalnie wprost wypadł bramkarz.

Sędzia p. Honig.

**Leliwa — Gwiazda-Stern 2:1**

Gra stała na niskim poziomie i prowadzona była brutalnie, szczególnie ze strony zawodników Leliwy.

Sędziował p. Kulczyk.

Zawody towarzyskie

**W. K. S, 16 P. P. — Jutrzenka 3:0**

Spowodu ulewnego deszczu zawody te zostały jedynie doprowadzone do przerwy.

Sędziował członek Jutrzenki p. Sz. Honig, gdyż sędzia związkowy się nie stawił.

**WKS. 16 p. p. — 1 p. s. p. 6:0**

Przez cały czas zawodów gospodarze mieli znaczną przewagę, którą zaznaczyli sześcioma bramkami.

Sędzia p. Kulczyk. Ge-Be

## Komunikaty

**Bnej Sjon.** Sobota 27 bm. godz. 11 przedpoł. pogadanka I grupy n. t. „Zjazd ogólnych sjonistów w b. Kongresówce", godz. 2·30 popoł. plenarka z referatem tow. Dra Chometa n. t. „Organizacja młodzieży ogólno-sjonistycznej".

Poniedziałek 29 bm. godz. 8 30 wiecz. pogadanka III grupy n. t. „Gospodarka rolna w Erec".

Wtorek 30 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka IV grupy n. t. „Żydzi we Francji".

Czwartek 2 lipca br. godz. 8·30 wiecz. pogadanka II grupy n. t. „Znaczenie kibucu w rozwoju Palestyny", godz. 9 wiecz. pogadanka V grupy n. t. „Palestynografja".

**Kolonja wakacyjna w Ciężkowicach.** Dyrekcje szkół „Safa Berura" przyjmują zgłoszenia na kolonję wakacyjną w Ciężkowicach na miesiąc sierpień.

Ceny ogłoszeń: Strona 350 Zł, 1/2 str. 175 Zł, 1/4 str. 90 Zł, 1/8 str. 45 Zł, 1/16 str. 30 Zł, 1/32 str. 15 Zł. Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr
Prenumerata: Miesięcznie Zł 1·10, kwartalnie Zł 3·30, półrocznie Zł 6·60, rocznie 13.20. Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie